

Raport NIK bezlitosny dla wychowania przedszkolnego

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport
Opublikowano: wtorek, 31, maj 2011 00:00
Tadeusz Narkun
Odśłony: 3761

Redakcja „Dziennika Polskiego” dotarła do wstępnych wyników kontroli wychowania przedszkolnego przeprowadzonej w ubiegłym roku przez Najwyższą Izbę Kontroli. Raport zostanie opublikowany prawdopodobnie w przyszłym tygodniu. Dziennikarzom udało się poznać niektóre jego wnioski. - Jest bardzo źle - podkreślają inspektorzy NIK - zwłaszcza kiedy porówna się Polskę z innymi krajami europejskimi.

Odsetek dzieci w wieku od 3 do 6 lat objętych wychowaniem przedszkolnym wynosi w Polsce ok. 60 proc. Pod tym względem najgorzej jest na wsiach, gdzie do przedszkola chodzi niespełna 40 proc. dzieciaków. To daje nam miejsce na szarym końcu krajów Europy. W niektórych z nich do przedszkola chodzą wszystkie dzieci.

Zdaniem inspektorów NIK najbardziej niepokojący jest jednak fakt, że w ciągu kilku ostatnich lat znacznie wzrosła liczba osób, które chcąc zapisać dziecko do przedszkola, są odprawiane z kwitkiem. Kilka lat temu odsetek odmów wynosił 3 proc., teraz wzrósł do prawie 10. Tak było w tym roku m.in. w Krakowie, gdzie do wybranego przedszkola nie dostało się 1835 dzieci spośród 18 tys. starających się. - To z jednej strony świadczy o wzroście zapotrzebowania na przedszkola, ale z drugiej o tym, że gminy nie są w stanie poradzić sobie z tym zadaniem - komentuje kontroler NIK.

To oznacza też, że porażkę ponieśli tzw. inne formy wychowania przedszkolnego, które - w założeniach resortu oświaty - miały być receptą na dramatyczny brak miejsc. Kilka lat temu MEN specjalnym rozporządzeniem złagodziło wymogi sanitarno-lokalowe przy zakładaniu punktów przedszkolnych i zespołów wychowania przedszkolnego. Nie na tyle jednak, by zachęcić gminy do ich tworzenia. W Polsce uczęszcza do nich ok. 10 tys. dzieci.

Raport wykazał też, że blisko połowa skontrolowanych placówek tworzy zbyt liczne grupy i łączy dzieci młodsze ze starszymi NIK wykazał również, że 83 proc. skontrolowanych gmin nieprawidłowo nalicza opłaty za przedszkole. - Żądały od rodziców dodatkowych opłat za zajęcia, które są zapisane w podstawie programowej, a więc powinny być bezpłatne - mówi inspektor NIK.

Resort edukacji wysłał już odpowiedź na raport. Urzędników MEN poważnie zaniepokoiły jedynie przypadki złego naliczania opłat i temu problemowi zamierza się bliżej przyjrzeć.

Przede wszystkim wciąż zbyt mało dzieci korzysta z edukacji przedszkolnej, a zbyt wielu odmawia się prawa do przedszkola. W całym kraju odsetek maluchów uczęszczających do przedszkola wynosi ok. 60 proc.

Niepokojący jest również fakt, że wzrost liczby miejsc w przedszkolach nastąpił głównie dzięki dotacjom unijnym, które wkrótce się skończą. Pisaliśmy o tym niedawno. Unijny program pod nazwą "Zapewnienie dobrego startu życiowego dzieciom w wieku przedszkolnym" ruszył w 2008 r. i został skierowany głównie do maluchów z ubogich, wiejskich środowisk, które do tej pory nie mogły marzyć o pójściu do przedszkola. W całej Polsce powstało blisko tysiąc małych przedszkoli czy punktów przedszkolnych. Problem w tym, że pieniądze niedługo się skończą, a wiele gmin już zapowiada likwidację placówek, tym bardziej, że w ubiegłym roku Komisja Europejska zrezygnowała z warunku tzw. trwałości projektu. To oznacza, że gminy nie będą mieć obowiązku utrzymywania miejsc przedszkolnych po zakończeniu finansowania z unijnych pieniędzy.

Jak się dowiadujemy, raport będzie zawierał około 280 wniosków pokontrolnych.

Raport NIK bezlitosny dla wychowania przedszkolnego

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport
Opublikowano: wtorek, 31, maj 2011 00:00
Tadeusz Narkun
Odsłony: 3761

Resort edukacji, po zapoznaniu się z raportem NIK, jest jednak pełen optymizmu. - Odsetek dzieci uczęszczających do przedszkoli jest dużo większy niż było to jeszcze w roku 2006/2007 – mówi biuro prasowe MEN. - Nie znaczy to jednak, że jest to powodem do zaniechania dalszych działań.

Jednocześnie resort broni innych form wychowania przedszkolnego. - Z informacji posiadanych przez MEN wynika, że obecnie nie ma w Polsce ani jednej gminy bez edukacji przedszkolnej. Udało się to samorządom osiągnąć właśnie dzięki powstawaniu w miejscach słabo zaludnionych innych form wychowania przedszkolnego - czytamy w komunikacie MEN.

Zdaniem resortu niepokojące są natomiast przypadki złego naliczania opłat za przedszkola. Jednak i na to resort ma wytłumaczenie. - Ze względu na niereprezentatywność próby, nie można analizować żadnych wyników tego raportu jako obrazu ogólnopolskiego. Teza, że ponad 80 proc. przedszkoli w całej Polsce źle nalicza opłaty, może być myląca. Z raportu wynika jedynie, że dotyczyć to może 19 spośród 24 gmin - zaznacza MEN

Kontrola NIK została przeprowadzona w ubiegłym roku na terenie 10 województw: kujawsko-pomorskiego, lubelskiego, łódzkiego, mazowieckiego, podlaskiego, śląskiego, świętokrzyskiego, warmińsko-mazurskiego, wielkopolskiego i zachodniopomorskiego. Kontrolerzy pojawili się w 24 gminach (dwóch miejskich, siedmiu wiejskich i 15 miejsko-wiejskich) oraz w 69 placówkach wychowania przedszkolnego.

Źródło: Dziennik Polski

Od redakcji DWW: Do wyników kontroli i sytuacji przedszkoli powrócimy po opublikowaniu przez NIK pełnego raportu.